

# DZIENNIK

Kraków

P. J. Biblioteka Uniwersytecka

# WYJAWY

**ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ**

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4:20  
z dostawą do domu . . . „ 4:50  
na prowincji . . . . . „ 4:50  
za granicą . . . . . „ 6:50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. 4303

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## Podwyższyć płace robotnicze!

### Wrzenie wśród kolejarzy. -- Żądania górników.

#### Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Następcy gen. Januszajtisa i Al. Dębskiego.

WARSZAWA, 23. sierpnia. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów. Obrady dotyczyły projektów odnoszących się do sprawy mniejszości narodowych.

Plenarne posiedzenie Rady min. odbędzie się we środę. Na tem posiedzeniu załatwione zostaną wnioski w sprawie zmian na

stanowiskach wojewodów.

Na miejsce gen. Januszajtisa przybędzie p. Bęczkowiec były zastępca komisarza rządu m. Warszawy. Województwo wolińskie obejmie p. Mech a dotychczasowy wojewoda woliński p. Aleks. Dębski będzie zupełnie zwolniony.

—

#### Górnicy domagają się podwyżki płac.

Uchwały zjazdu górników Zagłębia G. Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego

WARSZAWA, 23. sierpnia. (Tel. wł.) W niedzielę odbył się w Dąbrowie górniczej zjazd delegatów Związku Górników Zagłębia Górnego Śląska, Dąbrowskiego i Krakowskiego. Obrady zajął tow. poseł Stańczyk, przewodniczył prezes Zw. Górników tow. Papuga. W obradach brało udział 420 delegatów.

Tow. poseł Stańczyk wygłosił referat o podwyżce płac i sytuacji. Po dyskusji u-

chwalono pełnomocnictwa Wydz. Wyk. C. Zw. Gór., w których poleca się użycia wszelkich środków aż do strejku włącznie, celem przeprowadzenia podwyżki płac w przemyśle węglowym. Uchwalono także rezolucję o uspołecznieniu kopalń, rezolucję domagającą się ustawy ubezpieczeniowej dla robotników na starość i rezolucję wzywającą górników do zbierania pieniędzy dla strejkujących górników w Anglii.

#### Odprawa inspektorów armji.

WARSZAWA, 23. sierpnia. (Tel. wł.) Dziś odbyła się w Podchorążówce odprawa inspektorów armji, której dokonał Marszałek Piłsudski.

Obecni byli generałowie: Żeligowski, Rydz - Smigły, Rybak, Skierski, Norwid - Neugebauer, Osipiński, Fara, Burchardt - Bukacki i Romer oraz generałowie przydzieleni do jeneralnej inspektury Roemer, Orlicz - Dreszler, i Dańb - Biernacki.

Odprawa przeciągnęła się przez cały dzień dzisiejszy a jutro odbędzie się jej dalszy ciąg.

#### POWRÓT MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). Dziś powrócił z Krynicy minister sprawiedliwości Makowski.

#### ZMIANY OSOBOWE W MINISTERSTWIE OŚWIATY

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). Na miejsce ustępującego wiceministra oświaty będzie powołany wicekurator okręgu szkolnego Gayczak, zaś stanowisko kuratora okręgu wolińskiego po ustępującym kuratorze p. Sikorze obejmie dyr. państwowego gimnazjum w Kutnie p. Karol Kostro.

#### MINISTER SUJKOWSKI WYJEDZIE NA INSPEKCJĘ WOJNYA.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). 24. bm. wyjeżdża minister oświaty Sujkowski na urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do 6. września, poczem minister uda się na Wołyni dla przeprowadzenia inspekcji tamtejszego szkolnictwa.

#### ANGLJA WOBEC PRZEWROTU W GRECJI.

LONDYN, 23. sierpnia. (AW.). Prasa angielska zachowuje się biernie wobec wybuchu nowej rewolucji w Grecji, czekając na dalszy jej rozwój. Były król grecki udał się z Wels do Croman, gdzie konferował z parlamentarzystami angielskimi. „Daily Mail” twierdzi, że wśród rewolucjonistów przeważa element rojalistyczny.

#### KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD SZCZYPIÓRNEM.

WARSZAWA, 23. 8. (AW.). Na szosie pod Szczypiórnem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Do rowu przydrożnego wpadło auto, w którym znajdowało się trzech byłych generałów ukraińskich, Djadusza, Furszcz i Sjandra. Pierwsi dwaj doznali ciężkich obrażeń, trzeci, który prowadził samochód, wyszedł bez szwanku.

#### TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPIE LIPARI.

RZYM, 23. 8. (AW.). Według informacji z Messyny wyspa Lipari była terenem gwałtownych wstrząśnień skorupy ziemskiej. Na skutek tych wstrząśnień zawaliło się lub zostało uszkodzone około 400 domów w Maifa. Ślone szkody wyrzuciło trzęsienie także na wyspie Filicudi. Ludność tych okolic zmuszona jest do nocowania pod gołym niebem.

#### Polityka represyjna Stalina.

MOSKWA, 23. sierpnia. (AW.). W polityce Stalina wobec opozycji zaszła ostatnio ostra zmiana wyrażająca się wznowieniem systemu represji, stosowanego jednak znacznie łagodniej, niż w okresie rozruchów z przed miesiąca. Dymisje i zwolnienia osób podejrzanych o należenie lub sprzyjanie opozycji przybrały charakter masowy, nie obejmując jak dotąd jeszcze armji. Wśród obozu większości Politbiura panuje zaniepokojenie polityką Stalina, która jest uważana w obecnym momencie za ryzykowną. Zwraca uwagę okoliczność, iż Stalin chce w swym ręku skoncentrować kierownictwo polityką gospodarczą SSSR. zmiany też i usuwanie opozycjonistów odbywa się głównie w Sownarchozie, Wnieosztorgu i komisariacie ludowym do spraw handlu.

#### EPIDEMJA SZKARLATYNY WZRASTA.

WARSZAWA, 23. 8. (tel. wł.). W Warszawie szerzy się epidemia szkarlatyny. W ciągu sierpnia epidemia wykazuje przyrósł, bo gdy w lipcu było 400 wypadków, to w sierpniu do 18-go było 383. Dziś w magistracie odbyła się konferencja w sprawie odroczenia rozpoczęcia roku szkolnego.

Zebrań wypowiedziało się za rozpoczęciem nauki w normalnym terminie, przy wzmocnionym nadzorze lekarskim.

#### Manifestacyjny strejk drukarzy warszawskich.

WARSZAWA, 23. sierpnia. (Tel. wł.). Dziś odbył się demonstracyjny strejk drukarzy. Już w nocy strejkujący ustawili warty przy drukarniach.

Na 19 dzienników 15 nie wyszło.

Napiętnować należy wydanie „Nowego Kurjera Polskiego”, który został wydrukowany w drukarni państwowej przy współpracy żołnierzy i lamistrejków. Zaś „Rzeczpospolita” popełniła najwzwyklejsze oszustwo, ponieważ wydała numer niedzielny z datą poniedziałkową. Poza tem wyszedł żydowski „Nasz Przegląd” drukowany przez żydowskich drukarzy, należących do odrębnej organizacji zawodowej.

„Ekspress Poranny” i „Kurjer Czerwony” wyszły na jednej kolumnie nie drukowane, ale wydane sposobem foto - chemigraficznym.

#### ŚMIERTELNY WYPADEK W TATRACH.

ZAKOPANE, 23. 8. (Pat.). Onegdaj w czasie wycieczki w góry dr. Jonasz Braun z Warszawy spadł wraz z towarzyszącym mu Samuelem Bergarinem z Mięgoszowieckiego. Bergarin przywlokł się do schroniska przy Morskiem Oku i dał znać o wypadku. Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła na pomoc, przyniosła zwłoki Brauna do kostnicy w Zakopanem.

# Obalenie dyktatora greckiego.

**Zwycięski zamach stanu gen. Condilisa. — Pangelos z rządem aresztowany.**

ATENY. 22. sierpnia. (Pat.) Havas. Dziś o godz. 3-ciej w nocy, garnizon ateński pod wodzą generała Condilisa wystąpił zbrojnie przeciw obecnemu rządowi. Generał Condilis stał się wkrótce panem położenia. Wszyscy ministrowie gabinetu Eutaxiasa zostali aresztowani.

Generał Condilis zwrócił się do admirała Conduriottisa z propozycją objęcia stanowiska prezydenta republiki. Wojska ateńskie przyjął Condilissowi zajęły gmachy publiczne, głosząc, że tyrania Pangelosa została obalona. Do ruchu przyłączyła się również flota. W celu wykonania aresztowania Pangelosa wysłano okręt wojenny.

ATENY. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. Generał Pangelos i inni ministrowie zostali aresztowani w swych mieszkaniach, gdzie dotąd przebywają pod strażą. O

godzinie 7. rano krążyły nad miastem samoloty, z których zrzucano proklamacje, zawiadamiające o obaleniu tyranii Pangelosa, i utworzeniu nowego rządu który przywróci porządek prawny i wolności konstytucyjne oraz przystąpi w ciągu 8 miesięcy do przeprowadzenia wyborów do parlamentu. Zdaje się, że ruch rewolucyjny został uwieńczony powodzeniem.

Wszyscy politycy i oficerowie aresztowani za rządów Pangelosa zostali uwolnieni.

Przesilenie gospodarcze, zmieszenie wolności prasy, deprecjacja waluty, bezzasadne aresztowania, wzrost drożyzny, i powszechne niezadowolenie, wszystko to pozwalało już od dłuższego czasu przewidywać wybuch rewolucji.

W Atenach i w reszcie kraju panuje spokój.

—:—

## Przeciw prześladowaniom socjalistów orm. przez bolszewików.

(Inf. Międzynar.) Sekretariat rewolucyjnej ormiańskiej federacji „Dasznak zutun“ wysłał do sekretariatu Soc. Międzynarodówki robotniczej następujące pismo:

„Od stycznia bieżącego roku zagranicą otrzymuje więcej listów i telegramów o aresztowaniach, dokonywanych w Armenji. Prasa komunistyczna, która nigdy nie o mieszkła podnieść głosu, o ile chodzi o uwięzienie tego czy owego komunisty w Europie lub Ameryce

**ZACHOWUJE KOMPLETNE MILCZENIE O ARESZTOWANIACH I DEPORTACJACH SETEK SOCJALISTÓW.**

Dopiero w ostatnim czasie i to tylko dlatego, aby uśmierzyć wzburzenie, jakie zagranicą wywołały prześladowania ormiańskiej klasy robotniczej, przyznaje oficjalny organ ormiańskiej partji komunistycznej (z 25. 7. br.), że istotnie dokonuje się aresztowań ale równocześnie stara się unniejszyć liczbę ofiar i sfalszować motywy prześladowań.

Organ bolszewicki oświadcza, że liczba

aresztowanych wynosi 70 osób, podczas gdy dokładne wiadomości, które posiadamy, stwierdzają, iż w stolicy oraz na prowincji aresztowano ponad 400 osób.

Poza tem pismo komunistyczne jako powód aresztowań podaje kłamliwie, że członkowie „Dasznak zutun“ popierają kontrrewolucje turecką, że łączą się z ormiańskimi bandami uzbrojonymi i dopuszczają się aktów terrorystycznych. Wśród tych oszczerczych zarzutów jest tylko jeden prawdziwy, a mianowicie, że nasi towarzysze

**OTRZYMUJĄ Z ZAGRANICY NIELEGALNĄ LITERATURĘ SOCJALISTYCZNĄ.**

którą rozszerzają wśród ormiańskiego ludu. Każdy może osądzić, czy jest to poważny i wystarczający powód do skazywania setek ludzi na okropności więzienia i deportacji.

Aresztowania te, tak starannie ukrywane przez katów Armenji, powoduje fakt, że bolszewikom mimo ich propagandy, oszczerstw i przekupstw nie udaje się zniszczyć naszej partji w Armenji, która jest jedynym ruchem, skupiający międzynarodowo-

wy socjalizm ormiański. Podobnie jak tyranowie wszelkich czasów i wszelkiego rodzaju bolszewicy czują, że ich egzystencja jest zagrożona, jeżeli muszą stwierdzić popularność swych politycznych przeciwników. I tę popularność chcą wytępić przy pomocy terroru.

Te nasze informacje mają na celu otwarcie oczu robotnikom, których w błąd wprowadzają tendencyjne sprawozdania rozmaitych delegacji, ukazanie im na przykładzie naszego nieszczęśliwego kraju, jak żyją ludy, znajdujące się pod jarzmem bolszewickim.

Kierujące kola partji „Dasznakzutun“ śledzą z najwyższą uwagą przebieg tych prześladowań i starają się wszelkimi sposobami utrzymać w spokoju masy partyjne, aby nie dawać powodu do nowych prześladowań. Jeżeli jednak bolszewicy nie zaprzestaną swych okrucieństw a przedewszystkiem jeśli będą nadal przeprowadzali swój projekt „fizycznego wytępienia“ naszej partji, przystępując do mordowania naszych towarzyszy, obawiamy się, że może to być początkiem krwawych wydarzeń, których rozmiaru i rezultatów przewidzieć się nie da.

## Rząd francuski w walce z drożyzną.

PARYŻ, 23. 8. Urzędowy komunikat ogłasza zarządzenia, wydane przez rząd celem opanowania drożyzny i ograniczenia konsumpcji. Między innymi zostanie wprowadzony przymus wypisywania cen na towary niezbędnej potrzeby, dla regulowania i dla kontroli cen w drobnym handlu powołane będą specjalne organy; aby przeszkodzić nadmiernej konsumpcji i zabezpieczyć dla rodzin więcej środków żywności, obiady w restauracjach zostają ograniczone do dwóch dań. Zaprowadza się kontrolę nad zapasami w magazynach.

Odnosne zarządzenia wydał minister rolnictwa w sprawie kontroli i handlu zbożem.

—:—

## POWSTANIE PRZECIWI TURKOM.

PARYŻ, 23. sierpnia. (Pat.) „Matin“ donosi z Sofji o wybuchu powstania ludności w Magnezji w okolicach Smyrny. W celu stłumienia powstania rząd turecki wysłał silne oddziały wojska.

—:—

MAURICE LEVEL.

## Marsanne nie żyje.

„Marsanne nie żyje“ — słowa te Rene Marsanne znalazł w gazecie, którą przysyłano mu do zapadłej wsi, gdzie spędzał lato. W pierwszej chwili podskoczył do góry jak karp na piasku i spytał sam siebie: — Jaki to idjota podał tę wiadomość?

Potem raz jeszcze przeczytał depeşe i na ustach jego ukazał się uśmiech. Ten sposób omawiający jego śmierć miał w sobie coś bardzo pochlebnego.

Depesza nie brzmiała? „Rene Marsanne znany powieściopisarz“ ani „sławny poeta“. Brzmiało to krótko: Marsanne. W ten sposób omawia się śmierć osób wybitnych i sławnych, dla których samo wymienienie nazwiska jest wystarczające.

Zona Marsanne'a znajdowała się w sąsiednim pokoju, gdzie kończyła właśnie toaletę. Marsanne wyciągnął do niej rękę z gazetą. Ona spojrzała, potem podniosła trochę wyżej pakiel włosów nad czołem i rzekła: — Zupełny idjotyzm!

Ta odpowiedź zupełnie mu się nie podobala.

— Co tu znajdujesz idjotycznego? To fałszywa wiadomość...

— Którą ty sam zapewne posłałeś?

On się burzył: — Zuzanno, daję ci słowo honoru! Przysięgam ci na wszystko, co mam najświętszego...

— A więc, należy odwołać!

— Naturalnie, że odwołam. Przyjdzie

tu niedługo Charleain, dam mu depeşe, by ją zaniósł na pocztę!

— Dlaczego niedługo? Idź zaraz i nie czekaj aż tej kaczce dziennikarskiej urosną skrzydła w postaci nekrologów.

— Naturalnie... to byłoby przykre... Wstał przytem i znów rzucił okiem na napis „Marsanne nie żyje“. Napis ten odcinał się wyraźnie na środku kolumny i zaćmiewał swym tłustym drukiem wszystkie inne wiadomości i tytuły. Marsanne czuł, jak mu serce rośnie z dumy. Rzekl więc do żony:

— Swoją drogą podoba mi się to. W ten sposób donosi się tylko o śmierci wielkich ludzi. Tak podawano wiadomość o śmierci Wiktora Hugo czy Sary Bernhardt...

— A jak chciałbyś, żeby powiedzieli?

Marsanne westchnął. Zuzanna była dobrą żoną i gospodynią. Była elegancka, mówiła niewiele głupstw ale nie posiadała ani iskierki entuzjazmu czy choćby podziwu dla męża.

Marsanne próbował tłumaczyć jej: — Wyobraź sobie, że pomyłka ta zasłaby przed trzema, czterema laty. Pomieszczoneby ją na czwartej kolumnie i zaopatrzono-by w jakieś tam kilka nie znaczących frazesów. A ten dzisiejszy krótki napis dowodzi, że odnosi się on do kogoś znakomitego! Zrozumiałaś?

— Nie.

Marsanne znów się oburzył: — Nie, nigdy nie rozumiesz. Albo może czynisz to namyślnie? Dla całego świata jestem kimś tylko ty masz mnie za jakiegoś podrzędnego autorzynę. Zupełnie jak twoja małka! Przypis na konfitury gotów ci jest zastonić cały świat!

I klnąc los, który skul go z tą, tak ograniczoną na umyśle towarzyszką. Marsanne począł bębnić palcami po szybach.

Tymczasem słońce gdzieś spadło, niebo okryły chmury i deszcz spadł nagle jak to zwykle bywało w tej dolince.

— Nie mogę przecież teraz zejść na wieś — myślał Marsanne — poczekam aż przestanie padać.

Ale deszcz lał bez przerwy. Należało przypuszczać, że Chatelain nie przyjdzie. Około szóstej Zuzanna zajrzała do pokoju:

— Odniosłeś depeşe?

— Moja kochana, ta cała sprawa nie warta zapalenia płuc, które przy tej ulewie jest zupełnie możliwe. Przecież nie narażę się na śmierć, by odnieść wiadomość, że nie umarłem!

Następnego ranka, pomimo wichru deszczu przyszedł nareszcie Chatelain.

Marsanne odrazu przystąpił do rzeczy: — Widziałeś już to? — Chatelain wyciągnął z kieszeni cały pakiet gazet: — A ty widziałeś?

— Ciągłe jeszcze mówią o tem? — zdziwił się domniemany nieboszczyk.

— O niczem innym nie mówią, tylko o tem! Zobacz sam: „Literatura francuska w żalobie“. „Wielki pisarz zamknął oczy na wieki“. „Od Flauberta do Marsanne'a...“

— No, no! — mówił Marsanne, który pekał wprost z dumy.

— Godne podziwu! — rzekl Chatelain! Nawet wrogowie cię żalują. Ktoś nawet żądał pogrzebu na koszt państwa! Gdy nareszcie kiedyś umrzesz, napewno nie będziesz miał takich wzmianek pośmiertnych

— Dlaczego?

# Zasługi uwiecznionych generałów!

Na żołnierskie święto, klerykalny „Głos Narodu“ z dnia 16 bm. pod kierownictwem też „zasłużonego“ jen. St. Hallera i J. Malczewskiego umieścił sążniste artykuły i wyliczył zasługi następujących generałów:

Józefa Hallera, Stanisława Hallera, Tadeusza Rozwadowskiego, Włodz. Zagórskiego, Bolesława Jaźwińskiego i Juljusza Malczewskiego.

Wojujący klerykalny dziennik zapomniał jeszcze o całym szeregu austriackich patalaszek, jak Lamesans-Salins, Kuliński, Hubischta, Hausner, Thulie, Paulik, Hempel, Zieliński, Szeptycki, Raszewski i t. d.

Wprawdzie za „zasługi“ jeszcze nie odpowiadali, tam gdzie należy, ale o ile nie przejdą w zasłużony i stały stan spoczynku, to zapewne spotka ich zasłużona kara za intrygi i sabotowanie na każdym kroku polskiej republiki!

Czesi zaraz w r. 1918 nie rozpatrywali znanych „zasług“ kolegów wyżej przytoczonych generałów, lecz równocześnie przy ogłoszeniu niepodległości, przenieśli austriackich patalaszek w stały, gruntowny stan spoczynku i do dziś otaczają ich konieczną „opieką“!

Źle, bardzo źle się stało, że u nas nie postąpiono podobnie. Generałowie państw zaborczych z niewielkimi wyjątkami są plagą egipską naszej Republiki! Okazali swoje oblicze w przelomowych dniach majowych i gdyby byli zwyciężczyli byłiby z całą pewnością sami Wojciechowskiemu napędzili a jakiegoś Sykstusa czy inne królewiatko do Polski lansowali.

Zanim przystąpimy do omawiania „zasług“ generałów z „Głosu Narodu“, musimy czytelnikom donieść, że wyszła książeczka, tom drugi, wydana w r. b. przez „Głos Prawdy“ p. n. „Zbrodniarze“ i w tej książeczce opisuje autor publicznie zbrodnie generałów: T. Rozwadowskiego, W. Zagórskiego, B. Jaźwińskiego i w. in. przyjaciel „Głosu Narodu“ i polskiej reakcji.

Prawo karne: szpiegostwo, oszustwo, łapownictwo określa mianem zbrodni! Nie

— Dlatego, że twoja śmierć nastąpiła zaraz po wystawieniu twojej doskonałej sztuki. U nas we Francji sława trwa zaledwie parę lat. Potem idzie w zapomnienie, przychodzą młodszy, a starzy wielbiciele przechodzą do wrogiego obozu. Oczywiście, że potomni naprawiają ten błąd, ale na razie...

— To prawda — szepnął Marsanne. W tej chwili do pokoju weszła Zuzanna i Marsanne pokazał jej gazety. Ona rzuciła na nie zaledwie jednym okiem i spytała:

— Czy posłałeś sprostowanie?

— Nic więcej nie masz mi do powiedzenia?

— Mój kochany — zawołała Zuzanna — byłoby bardzo na miejscu byś nareszcie posłał sprostowanie!

— Na miejscu! Wobec kogo? Na miejscu?! To jest twoje ulubione wyrażenie! Na miejscu! Jakiś kretyn opowiada o mojej śmierci, a ja mam zaraz biec pędem do biura pocztowego i odwoływać! To byłoby na miejscu!

Rozprawiając tak, pochwycił rewolwer, który zawsze leżał na biurku i przycierając go do głowy, zawołał: — A gdybym umarł w tej chwili, to byłoby to na miejscu, czy nie?

— To byłoby idiotyczne, mój kochany!

Marsanne patrzył przez chwilę rozszerzonymi oczami na żonę i zawołał zdławionym głosem:

— Tak mówisz? A niech ci Chatelain wytłumaczy, czy to jest takie idiotyczne!

I opierając łufę rewolweru o skroń, wystrzelił!...

(Tłumaczyła et.)

—:—

ma na to rady, nie pomogą nawet księża.

W dniu święta żołnierskiego p. Stan. Haller, o którym pies nie zaszczechałby, gdyby nie szlachetność Naczelnego Wodza, nowe poczynił odkrycie co do zwycięstwa nad Wisłą! I tak — jak pisze w „Głosie Narodu“ — on sam rozbił Budiennego, obronił Zamłość i Lwów, Józef Haller obronił Warszawę przy pomocy Latinika i Sikorskiego, a resztę zrobiła Matka Boska na skutek modlitwy Józefa Hallera, bo Stanisław Haller jeszcze się nie modli!

Wyraźnie o Pilsudskim pisze: „organizował grupę manewrową nad Wieprzem, która dopiero 16. 8. po zwycięstwie nad Wkrą i pod Radzymińcem ruszyła na północ. Zadanie to wykonała grupa Pilsudskiego świetnie...“ Warszawska „Dwugroszówka“ endecy w dniu święta żołnierskiego napisała, że cztery siły odniosły zwycięstwo, i tak: 1) żołnierz polski, 2) duch narodu, 3) zbawienna współpraca francuskich oficerów z gen. Weygandem na czele i 4) Bóg.

O Naczelnym Wodzu ani słowa, bo to Polak, a w dodatku nie endek!

Ks. Godlewski Marcei (co się klecha do miecza wtrąca?) postawił kwestję „Cudu nad Wisłą“ najjaśniej — oto „cały naród idąc za przykładem J. Hallera i francuskich generałów zwrócił się z gorącą prośbą do swej królowej N. Marii Panny, a ponieważ prośby te zostały wysłuchane, więc wróg został pokonany“!

Pamiętamy, że zwycięstwo nad armiami bolszewickimi odniosła — bez udziału burżuazji, jako klasy społecznej i wbrew niej

## POLSKA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

Lud polski więc, że walczył osamotniony, gdy panowie w Poznaniu radzili, intrygowali i podjadali podwaliny Ojczyzny! Robotnicy i chłopci odziani w mundury, wykonali sprawnie i ofiarnie niezwykle śmiała i genialną decyzję Pilsudskiego i pod Jego przewodnictwem zamienili armje bolszewickie pod Warszawą w bezładną grupę uciekinierów!

Wracając do „zasług“ generałowych witosików zajmijmy się na razie J. Malczewskim.

Nawet „Głos Narodu“ z 16. bm. Nr. 187 mimo najlepszych chęci określa Malczewskiego „zasługi“ w ten sposób: „był oficer austriacki, od 1918 r. był pierwszym kwatermistrzem w Naczelnym Dowództwie, kierował zaopatrzeniem armji na jej tyłach, niepomierne zasługi położył około odpowiedniego przygotowania obrony stolicy“.

I koniec! Nie zaprzeczamy wspomnianych „zasług“, ale przecież na placu Saskim nie było bitwy, są tylko defilady! „Virtuti militari“ nie zdobywa się na „tyłach“ przy zaopatrywaniu armji lub przygotowa-

niu przyczółka mostowego! A więc polska reakcja sama i całkiem słusznie określa jen. J. Malczewskiego, jako „austriackiego tyłowego oficera-generała“.

Klub poselski P. P. S. wniósł w maju br. tuż przed rewolucją interpelację, gdzie skreślił właściwe „zasługi“ Malczewskiego. Bratni organ „Naprzód“ drukował całą interpelację w drugim dniu rewolucji majowej, z której dowiadujemy się, że wschodnio-galicyski szlachcic wywoził w ósmym roku Julcia do saperskich... „sztywtów“ we Wiedniu, gdzie zapomniał do dziś dnia mowy polskiej! Zakończył austr. wojnę w randze podpułkownika, jako d-ca kadry austr. 15 pp. we Lwowie. Skoro się do niego zgłosili peowiacy, aby im dał amunicję, bo idą ciężkie chwile, dn. 30. X. 1918 powołał się na cesarską przysięgę. Uciekł do Warszawy i robił karierę przy Szeptyckim i Hallerach. Nigdy nie był na froncie polsko-bolszewickim, a nosi odznaczenia.

Stary kawaler, właściciel dóbr koło Lwowa (Wisłoboki), smakosz na darmowe wiece, niepoczytalny generał, którego warszawski prokurator oskarża o zbrodnie z § 121 k. k. w. za wymyślania i bicie sztabowych oficerów i szwoleżerów w pięciu wypadkach. Kiedy żołnierze w maju z ludem obalili „nieprawość“ witosowych drani, „minister“ Malczewski atakował bezbronych i rannych szwoleżerów, zdzierał im z czapki orły, pluł i kopał!

Jednak najlepiej Malczewskiego charakteryzuje nasz wojskowy referent, który pisał w dniu wyjazdu jego ze Lwowa: „pozbyliśmy się go ku radości wszystkich, bo był to obywatel w podwójnej skórce, jak każdy austr. patalasz“. Modlił się do Austrii, a wznosił okrzyki na chwałę naszej Republiki. Ścisł rękę legionistów, ale równocześnie swoim oficerom wywiadowczym kazał ich śledzić. Ubijał się, aby go zapraszano na bankiety ku czci Wodza, ale zaraz na drugi dzień przed swoimi psy wieczszął na tego samego Wodza. Całe życie uczył się na sapers, a zawsze wygłaszał odczyty o kawalerji i intendancji, był więc wśród ułanów i intendantów najlepszym saperem, a wśród saperów najlepszym włanem i intendantem. Był antisemitą wobec Thumena a swój majątek oddał w dzierżawę żydom, bo najlepiej i najpewniej placą. Mówił, że swoich podwładnych bardzo kocha, ale co innego do ministra pisał. Rzucając do podwładnych szklankami i patykami dawał najlepszy dowód swojej życzliwości dla nich. Do kogo się uśmiechał, ten był pewny, że mu odpowiednią łatkę przypiął i zaszkodził. Był republikaninem, ale wygłaszał mowy o „królu“ Bolesławie i „królowej“ korony polskiej. Wygłaszał piorunujące mowy w listopadowe rocznice lwowskie, ale w r. 1918 wyrwał ze Lwowa, oddając „kochane i dziecine“ miasto na łaskę Boga i „Lwowskich Orląt“.

Takie są zasługi dla Polski uwiecznionego generała.

L.

## Zakaz czytania plugawego piśmidła.

„Głos Prawdy“ donosi z Torunia:

Na skutek ustawicznych ataków miejscowego dziennika „Słowa Pomorskie“ przeciwko osobie Marszałka Pilsudskiego oraz miejscowym władzom wojskowym, d-ca D. O. K. 8, gen. Berbecki, wydał rozkaz, zabraniający wszystkim oficerom i żołnierzom przebywania i uczęszczania do tych lokali, w których abonowane jest i kolportowane „Słowo Pomorskie“. Ponadto zabrania się wszystkim wojskowym czytania „Słowa Pomorskiego“ i utrzymywania stosunków towarzyskich z członkami redakcji tego dziennika.

W związku z powyższym rozkazem redakcja „Słowa Pomorskiego“ zwróciła się do gen. Berbeckiego z prośbą o wyjaśnienie, na co otrzymała odpowiedź następującej treści: „Potwierdzam, że istotnie wydałem podobny rozkaz, przeznaczony dla wojska, —

w jaki sposób przedostał się do prasy — nie wiem. Dalej zaznaczam, że uważam działalność „Słowa Pomorskiego“ za bardzo zbliżoną do działalności komunistycznej i muszę traktować ten dziennik narówni z gazetami komunistycznymi. Co do nieutrzymywania stosunków towarzyskich z członkami redakcji tego pisma, to dałem podwładnym taką radę, ponieważ uważam działalność pisma za zgubną dla Polski, a korzystną dla Niemców. Rozkaz wydałem dla utrzymania autorytetu władz wojskowych, bez czego nie byłoby wojska, lecz banda“.

„Słowo Pomorskie“ udaje naiwnego i twierdzi, że kolia żydowskie obrażone na dziennik, starają się uzyskać od władz wojskowych zakaz czytania i chcą dzisiaj zgnieść narodowe pismo.

—:—

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 24 sierpnia

**ZEMDLAL Z GŁODU.** Bezrobocie i głód nęka szerokie koła ludności. Jak na ironję plaga ta panuje w kraju, w którym wedle zapewnień producentów i rządu istnieje nadmiar artykułów spożywczych, które masowo i w pospiesznym tempie wywozi się zagranicę państwa. Jak jednak wygląda rzeczywistość, świadczy fakt następujący.

Wczoraj spostrzeżono leżącego w ul. św. Jacka w stanie nieprzytomnym jakiegoś mężczyznę. — Jak się okazało, był to 26-letni Andrzej Lukas, zam. w ul. Tarnowskiego, bezrobotny, który zemdlał z głodu. Zawezwane Pogotowie rat. odstawiło go do szpitala.

**FALSZYWĄ 2-ZŁOTÓWKĘ** zdeponował w policji Jan Petrów, właściciel kiosku w ul. Kraszewskiego, za którą to monetę chciał kupić papierosów jakichś mężczyzna. Osobnik ten przytrzymał, zdołał wyrwać się z rąk i zbiedz do ogrodu Kościuszki.

**SPIJ LUB BĘDZIESZ NADZIANY NA WIDŁY.** Onegdaj w nocy zakradło się do sadu Mikołaja Dunasa w Kiernicy, pow. gródeckiego, trzech nieponiów, uzbrojonych w żelazne widły, którzy zagrozili siedzącemu w szalasi D. naszpikowaniem na widły, gdyby ośmielił się pisać lub wyjść z ukrycia. Wobec tak „przyjaznej“ prośby Dunaś siedział jak trusia w budzie, nie przeszkadzając intruzom do wyniesienia z sadu 150 kg. smacznych gruszek.

Gdy nastał dzień, poszkodowany nabrał odwagi i zaalarmował policję. Ta ustaliła w śledztwie, że napadu dokonali bracia Buczyniakowie, w których też obejściu znaleziono skradzione gruszki. Nieponiów tych jednak nie przesłowano, gdyż zbiegli gdzie pieprz rośnie.

**ZAJECHAŁ POD POCIĄG KOLEJOWY.** Wasyl Czech, woźnica, powoził onegdaj koniami Iwana Łozy, gospodarza z Podbereźca. Podchmielewszy sobie w karczmie przydrożnej, wjechał na tor kolejowy, nie widząc, iż nadjeżdża pociąg, zdążający ze Lwowa do Podhajec. W ostatniej chwili przed zderzeniem konie spłoszyły się i popędziły wzdłuż toru, przyczem zostały potrącone lokomotywą. Jeden z nich zginął miejscu, drugi zaś koń został ciężko poraniony. Opieszasty woźnica wyszedł z tej przygody bez szwanku.

**ZABITY PRZEZ BUHAJĄ.** 64-letni Wawrzyniec Moździerz, gospodarz, zam. w Czyszkach pod Lwowem, wyprowadził onegdaj swego buhaja ze stajni na podwórze. Wówczas zwierzę rzuciło starca na ziemię, poczem pobodło go rogami, zadając mu ciężkie wewnętrzne obrażenia. Moździerz zmarł następnego dnia w strasznych męczarniach.

**POKIERASZOWANA NOŻEM PRZEZ KOCHANĄ KĘ NARZECZONEGO.** 21-letnia Marja Tymków, służąca bez zajęcia, wczoraj wieczorem udała się w odwiedziny do swego narzeczonego, zam. w Zniesieniu. W tym czasie przybyła tu również jej rywalka, dawna przyjaciółka narzeczonego T., która nie wiele mówiąc, rzuciła się na przybyłą i poczęła ją ciąć nożem, w czem nie przeszkadzała jej rodzina tego młodzieńca. Po sześciu pchnięciach, nabrawszy przekonania, że dostatecznie już uporządziła swą rywalkę, zabrała swe manatki i zbiegła w nieznanym kierunku. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło następnie zmasakrowaną w stanie groźnym do szpitala.

**SUKCESY DOLINIARZY.** Na dworcu Łyczakowskim skradł jakiś kieszonkowiec 1.000 zł., 11 dolarów i różne zapiski wraz z portfelem, na szkodę Kazimierza Podlisieckiego.

W wozie tramwajowym skradziono Janowi Helwigowi złoty zegarek wraz z łańcuszkiem, wartości 500 zł.

W ul. Barskiej przystąpił jakiś osobnik do przechodzącego Michała Smyka, kierownika szkoły w Lachowicach i poprosił go ognia do papierosa. Po jego odejściu Smyk zauważył, że zginął mu z kamizelki zegarek z dziewczką.

**KRADZIEŻE.** W ul. Świętokrzyskiej zbiegło wczoraj wieczorem dwóch osobników na widok nadchodzącego policjanta, porzucając na chodniku niesiony worek. Okazało się, że worek zawierał 4 pasy transmisyjne, które zostały skradzione z fabryki makaronu „Kłos“ przy ul. Janowskiej.

W rzeczywistości przy Drodze Lubieńskiej skradziono w nocy z komórki parę spodni i zegarek, na szkodę konduktora kolej. Fr. Górnego.

## Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2.

poleca na sezon szkolny

# KSIĄŻKI

do szkół powszechnych, średnich i zawodow.

Członkom Związków Zaw. ulgi w splatach ratalnych.

## Porządki w Sądzie S. III.

Pomijając ten moment, że umieszczenie tego sądu powiatowego jest okropne — że to stare szatno nadaje się raczej na skład starych mebli — aniżeli na budynek sądowy — to wygląd tego sądu — mimo starań obecnego naczelnika p. sędziego Narolskiego, pod względem zewnętrznym musi budzić w każdym kulturalnym człowieku odrazę. — Prawie każdy napis inny, stary, brudny, niema żadnych tablic orjentacyjnych, schody i ubikacje brudne — jednym słowem istny obraz budy zamarstynowskiej — nie sądu.

Do tego są sędziowie, którzy wyznacza-

ją rozprawy na wczesne godziny ale nigdy ich niema o tej porze — tak że strony i adwokaci nigdy nie mogą obliczyć i rozdzielić czasu — co naturalnie łatwo uniknąć, gdyby się wyznaczyło rozprawę na godz. 10-tą (o której się p. sędzie S. zjawia) zamiast 9-tą a dalsze później w miarę ilości i długości rozpraw. — Nie nos dla tabakiery ale odwrotnie i o tem należy pamiętać w państwie republikańskim.

Spodziewamy się, że znany z energii p. nacz. Narolski wyda odpowiednie zarządzenia w dobrze zrozumianym interesie należytego funkcjonowania sądownictwa.

## Oszustwo przy pomocy „wtórników“ kolejowych.

Inż. Franciszek Borsuk, zam. w Warszawie, zawarł transakcję z niejakim Józefem Horowitsem, rzekomo handlarzem drzewnym ze Lwowa, o dostawę większej ilości drzewa do Gdańska. Zamawiający dał zlecenie przez gdański bank „Jewish Public Bank“ do filji Łódzkiego Banku Depozytowego we Lwowie przy ul. Kościuszki na wypłatę zaliczki Horowitzowi po wykazaniu się wtórnikami frachtów kolejowych, iż drzewo zostało już wysłane.

Z początkiem lipca b. r. Horowitz złożył w filji tego banku wtórniki, na 12 wagonów drzewa, które rzekomo zostały wysłane pod adresem zamawiającego. Wówczas też wypłacono mu

600 FUNTÓW SZTERLING.

to jest około 25.000 złotych.

Mijały jednak dni i tygodnie a transport nie nadchodził. Okazało się w końcu, że wtórniki były sfałszowane.

Z mieszkania Antoniego Tkacza, przy ul. Na Blonie, skradziono garderobę, wartości 300 zł.

Romana Machera aresztowano za kradzież dwóch rowerów na szkodę S. Weintrauba i D. Kuryby.

**NA DOCHÓD KOLONJI ROBOTNICZEJ W RÓŻNIATOWIE** złożyli: ZZK. Lwów 100 zł., Stow. Drukarzy „Ognisko“ Lwów 100 zł., Zw. prac. gminnych Lwów 150 zł., Spółdzielnia „Głińsko“ 50 zł.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Adm. „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p.

## Z rzechu zawodowego.

§ Ostrzeżenie. W firmie „Ajaks“, Lwów, Zniesienia przy ul. Żółkiewskiej, trwa strejk od 9. bm. Wzywa się robotników, ażeby omijali ten zakład.

Policja przeprowadzając śledztwo w tej sprawie ustaliła, że Horowitz nie był wcale meldowany w policji. Ustalono tylko, że z początkiem b. roku zamówił on druki dla swej firmy w drukarni Friedmana przy ul. Sykstuskiej. Poszukiwano za nim również w rzeczywistości przy ul. Rutowskiego 1. 3. lecz bezskutecznie. Wobec tego zwrócono się w końcu po informacje do poczty pod jakim adresem otrzymywał listy ów zagadkowy Horowitz. Jeden z listonoszy zeznał, że listy i telegramy nadeszły pod jego adresem odbierano w hotelu Wiedeńskim przy, ul. Blonnej 1. 6. Portjer tego hotelu Leon Haber, oraz dzierżawca Iser Mendel zeznali, iż bliżej Horowitza nie znają, odbierali zaś jego listy, gdyż on im za tę fatygę dobrze płacił. Policja, podejrzewając, iż wspomniani ukrywają miejsce pobytu Horowitza, lub też są z nim w zмовie, aresztowała obu i odstawiła do sądu pod zarzutem współwiny w zbrodni oszustwa.

## Po 17 latach.

PARYŻ, (ATE). Dnia 16. sierpnia inżynier Bleriot wynalazca pierwszego jednopłatowca po raz drugi przeleciał z Francji do Angji przez kanał La Manche. Pierwszy lot przez La Manche odbył się 25. lipca 1909 roku na samolocie zaopatrzonem w silnik 25 konny. Lot ten wywołał njebywałą sensację w całym świecie, a obecny premier angielski Baidwin oświadczył w r. 1909, iż historia Angji jako państwa wyspiarskiego jest skończona. Po 17 latach gdy inżynier Bleriot dośiadał po raz wtóry wielkiego samolotu o 420 konnym silniku, premier Baidwin powitał weterana lotnictwa, opowiadając mu żywo wspomnienia pamiętnego wydarzenia z przed 17 laty.

## Wrzenie w warsztatach kolejowych.

Sobotnie zgromadzenie warsztatowców kolejowych, zwołane z powodu obniżenia tak zwanych premji, zajęło bardzo energiczne stanowisko wobec zarządzenia władzy. Postanowiono czekać na zmianę krzywdzącej decyzji, licząc na to, że w wyższych sferach kolejowych znajdzie się zrozumienie dla słuszných żądań głodującej rzeszy kolejarskiej.

W poniedziałek o godz. 4-tej popoł. odbył się doraźny masowy wiec warsztatowców w obrębie zabudowań kolejowych. De-

legaci przedstawili przebieg rokowań, prowadzonych w Dyrekcji kolejowej. Stanowczyła postawa kolejarzy uzyskała tyle przy najmniej, że do czwartku b. tygodnia, każdy z pracowników warsztatowych ma otrzymać 25 zł. a conto premji. Później mają być zrobione listy płatnicze, a zaległe premje uregulowane i wyrównane.

Zebrani po wysłuchaniu przedstawień delegatów w powadze i spokoju rozeszli się do domów.

—:—:—

## Cziczeryn wybiera się do Paryża

dla zorganizowania bloku antyangielskiego.

MOSKWA, 23. sierpnia. (AW). Wyjazd Cziczeryna zagranicę, który nastąpi bezpośrednio po jego wyzdrowieniu, zakończy się bytnością Cziczeryna w Paryżu w celu nawiązania kontaktu z Briandem. Możliwe, że Cziczeryn będzie się starał o porozumienie także z Poincarem, z którym będzie chciał omówić sprawy związane z likwidacją przedwojennych i wojennych długów Rosji carskiej i rządu tymczasowego. Jak wiadomo — Litwinow, — który podjął się analogicznego zadania, doznał w Paryżu niepowodze-

nia, które obecnie Cziczeryn będzie chciał naprawić. Nie ulega wątpliwości, że Cziczeryn poruszy z rządowymi czynnikami Francji także możliwość zbliżenia się SSSR. do Francji i Niemiec w razie pomyślnego posunięcia się naprzód rokowań o zbliżenie gospodarcze między temi państwami. Będzie to pierwsza podjęta na większą skalę próba zorganizowania bloku kontynentalnego, którego ostrze byłoby wyraźnie skierowane przeciwko Anglii.

—:—:—

## Co się dzieje z gen. Pangalosem?

Pogłoski o ucieczce.

ATENY, 23. sierpnia. (Pat). Według ostatnich wiadomości, gen. Pangalos uciekł na torpedowcu w niewiadomym kierunku.

LONDYN, 23. sierpnia. (Pat). Według doniesień „Daily Expressu”, gen. Condilis oznajmił, że Pangalos będzie natychmiast po jego aresztowaniu postawiony przed sąd wojenny.

Reuter donosi z Aten, że Pangalos został aresztowany na pokładzie statku „Per-

gamos” i przeprowadzony na statek „Leon”.

ATENY, 23. sierpnia. (Pat). Generał Pangalos wraz z sześciu oficerami swojej świty został przewieziony do Pireus, gdzie internowany został w szpitalu wojskowym. Prasa grecka wyraża zadowolenie z powodu obalenia Pangalosa oraz domaga się przeprowadzenia wyborów w jak najkrótszym czasie.

—:—:—

## Pościg za złodziejem na ulicach Warszawy.

WARSZAWA, 23. sierpnia. (A. W.). Właściciel fabryki jedwabiu przy ul. Kupieckiej 1. 4. N. Kudzik zauważył w zabudowaniach fabryki operujących złodzieji. Zaalarmował policję, która zdołała ująć tylko jednego złodzieja. Inni zbiegli. Złodziejów prowadzony do urzędu śledczego wyrwał się z rąk policjantów i zaczął uciekać strze-

lając po drodze do ścigających go osób. skutkiem tych strzałów zostały zranione dwie kobiety. Ujęto go wreszcie, lecz podczas konwojowania złodziej uciekł ponownie. Po kilku godzinach zdołano go ostatecznie przytrzymać przy pomocy dwóch plutonów policji, które otoczyły całą dzielnicę.

—:—:—

## „Czyszczenie” partji komunistycznej

„Oczyszczanie” partji komunistycznej dokonuje się nie tylko w Rosji, ale i zagranicą. Komitet centralny komunistycznej partji w Niemczech wykluczył ostatnio znanych działaczy partyjnych: Masłowa, Ruth Fischer, posła do parlamentu Tiedta i dwóch posłów do sejmiku pruskiego, których wezwano do złożenia mandatów. Trzej członkowie centrali partyjnej głosowali przeciw temu i za to też niebawem prawdopodobnie zostaną z partji wyrzuceni.

W uzasadnieniu powyższych uchwał podaje „Rote Fahne”, że wykluczeni okazali się „zdrajcami robotników i agentami burżuazji”, a odnośnie do Ruth Fischer i Masłowa, że utrzymywali ścisłe stosunki z wykluczonym poprzednio posłem Korsehem, celem działania przeciw komunistycznej międzynarodowce. Tiedta wykluczono z powodu wydawania pornograficznego pisma

wzywająca Francuzów i Niemców do podania sobie ręki braterskiej. „Niemcy i Francuzi — czytamy w niej — dosyć w przeszłości okazały prób swych sił i ani jedna ani druga strona nie może sobie wzajemnie odmówić podziwu i szacunku. Ponieważ Francuzom na ostatku przypadł w udziale gorzki kęsień oszłomienia wojennego, przypada im także w udziale zadanie wyciągnięcia ręki do pokoju. Musimy połączyć się dla uratowania Europy... program takiej pracy pokojowej jest godny krajów, które wydały Goethego i Kartezjusza”.

## Nowy dom akademicki w Warszawie

Roboty ziemne przy budowie wielkiego nowego domu akademickiego przy ul. Grójeckiej są już na ukończeniu, wobec czego przed paru dniami rozpoczęto roboty murarskie. Nowy dom akademicki będzie największym i najwyższym gmachem mieszkalnym w stolicy, objętym na 1.500 mieszkańców. Koszty budowy tej dziewięciopiętrowej kamienicy wyniosą z górą 4 miliony złotych. Oprócz pokoi pojedynczych na jednego i dwóch mieszkańców gmach zawierać będzie wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia, a więc sale gimnastyczne, baseny do pływania, łazienki, fryzjernię, jadalnię, kuchnię, bibliotekę, czytelnię itp. Budowa potrwa trzy lata.

—:—:—

## Jaskółki porozumienia francusko-niemieckiego.

Tak we Francji, jak i w Niemczech grono ludzi dobrej woli i przyjaćół pokoju utworzyło wspólne komitety, mające na celu organizowanie wzajemnej wymiany dzieci, tak, aby dzieci francuskie pewien czas spędzały wśród rodzin niemieckich i naodwrot.

W piśmie „La vie nouvelle” ukazała się odezwa

## Rocznica bitwy pod Zadwórzem.

Sześć lat minęło, gdy bataljon ochotników, rekrutowanych głównie z Lwowian, na polach Zadwórzka stawił czoło oddziałom konnicy bolszewickiej, zdążającej na zajęcie Lwowa. Wówczas to w krwawym boju został wycięty w pień cały oddział młodzieży.

Na tem pamiętnem miejscu usypano kurhan, w którym spoczęły zwłoki poległych.

W ub. niedzielę przybyły ze Lwowa i Złoczowa specjalnymi pociągami na miejsce krwawej bitwy liczne delegacje.

Olbrzymie tłumy okolicznych włościan wzięły również udział w tym smutnym obrzędzie. Po odprawionych modłach na mogiłach złożono ponad 100 wieńców, jako objaw czci dla poległych.

—:—:—

## Jubileusz wielkiego pisarza Czech.

PRAGA, 23. sierpnia. (Pat). Dnia 23. sierpnia b. r. kończy 75-ty rok życia najpopularniejszy pisarz czeski Jirasek. Jest on autorem kilkudziesięciu tomów powieści historycznych, obejmujących kilka wieków z historii czeskiej. W swoim narodzie wyrobił on sobie wyjątkową pozycję, którą można porównać ze znaczeniem Sienkiewicza u nas. Jest on doktorem honorowym Uniwersytetu praskiego i obywatelem honorowym kilkudziesięciu miast i miasteczek czeskich. — Wczoraj odbyła się w Pradze uroczysta akademja na jego cześć. Dziś złoży Jirasekowi w jego siedzibie Hronowie osobiście życzenia imieniem rządu minister oświaty, dalej delegacje wojskowe m. Pragi oraz delegacje licznych stowarzyszeń. Teatry wystawią wylącznie sztuki Jiraska. Dzienniki zamieszczają po parę artykułów, poświęconych jego twórczości. Król jugosłowiański Aleksander nadał Jirasekowi order św. Sawy. Prezydent Masaryk przysłał mu telegram z życzeniami.

—:—:—

## JAK SIĘ PRZYGOTOWUJĄ DO ROZBROJENIA.

LONDYN, 22. 8. (Pat.). „Daily News” donosi, że w dokach w Cherbourg rozpocznie się budowa największej w świecie łodzi podwodnej i że w związku z tem manewry floty francuskiej na Bałtyku są obecnie żywo komentowane w kołach dyplomatycznych.

—:—:—

## POSEŁ SOWIECKI W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 29. 8. (Pat.). Poseł sowiecki Wojkow przybył tu incognito i udał się na wycieczkę w góry.

—:—:—

## APETYTY DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO.

WIEN, 23. 8. (Pat.). „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że Primo de Rivera miał się zwrócić do rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego, aby udzieliły zgody na wcięcie Tangeru do Hiszpanji lub też o udzielenie jej mandatu nad Tangerem.

—:—:—

## Z Akademji Medycyny Weterynar. we Lwowie

Rektorat podaje do wiadomości, że celem przyjęcia w poczet studentów tutejszej uczelni należy wnieść podanie w pierwszej połowie września, dołączając następujące dokumenty: 1) świadectwo dojrzałości z gimnazjum klasycznego lub humanistycznego, 2) metrykę urodzenia, 3) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4) świadectwo moralności, o ile od zdania egzaminu dojrzałości upłynęło więcej jak rok, 5) krótki przebieg życia (curriculum vitae).

Kwota potrzebna na opłaty szkolne przy pierwszym wpisie zbliża się do 100 zł. O stypendjum ubiegać się mogą studenci dopiero po ukończeniu drugiego roku studjów. W sprawie kosztów utrzymania oraz warunków mieszkaniowych udziela informacji „Bratnia Pomoc Studentów Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie”, ul. Kochanowskiego 1. 63. Wpisy odbędą się w czasie od 17. do 30. września br.

—:—:—

# Złe się dzieje na kolei, - czas nawrócić z mylnej drogi!

WARSZAWA, 22. sierpnia 1926.

W dniu 30. lipca br. udała się delegacja Centralnej Sekcji Mechanicznej ZZK. wraz z członkami Prezydium ZZK. do ministra kolei p. Romockiego, któremu przedstawiono niedomagania istniejące w dziale mechanicznym a szczególnie sprawę zarządzoną przez M. Koleji obniżki zarobków premjowych, oraz sprawę sprzecznego wynagradzania za godziny nadliczbowe jakiego pracownicy zmuszeni są wykonywać dla utrzymania ciągłości ruchu pociągów.

Delegacja otrzymała przyrzeczenie, że przedstawione sprawy będą rozpatrzone, dla szczegółowego zaś omówienia postulatów wyznaczoną została druga konferencja, którą odbyto z dyr. dep. p. Schmidtem w dniu 31 lipca b. r.

Od powyższej konferencji upłynęło 20 dni, jednak pozostało tylko na przyrzeczeniach.

Z końcem ub. tygodnia zwrócili się przedstawiciele Centrali ZZK. do ministerstwa kolei o odpowiedzi na przedstawione sprawy, przy czym oświadczyli, że p. Romocki zarządzenia, nakazujące obniżkę zarobków premjowych o 50 proc. nie uchylili.

To stanowisko Min. Koleji, dojął ostatecznie ogień, który wybuch nastąpił w postaci strejku pracown. warsztatów głównych we Lwowie w dniu 17. sierpnia.

Strejk ten po kilku godzinach został przerwany na podstawie przyrzeczenia dyrekcji, którą Ministerstwo Koleji powiadomiło telefonicznie, że wysyła na 18. do Lwowa dwóch delegatów, którzy sprawę na miejscu zbadają.

W dniu 18. sierpnia odbyła się w DKP. Lwów konferencja przedstawicieli Min. Koleji z przedstawicielami ZZK., z działu mechanicznego, w której to delegacji, brał udział również tow. Mastek, wydelegowany do Lwowa dla powzięcia odpowiednich kroków z tamt. pracownikami a to na podstawie wzywania jakie powstało między prac. warsztatowymi w okręgu DKP. Kraków. Konferencja odbyła się w obecności prezesa DKP. Lwów p. Prachtla, nac. Wydz. II. p. Brzozowskiego i referenta spraw premjowych p. Posia.

Przedstawiciele pracowników warsztatowych zainformowali delegatów Ministerstwa Koleji z powodami strejku, wskazując, że przez zarządzone obniżkę premjowych zarobków o 50 proc., Ministerstwo Koleji odebrało pracownikom warsztatowym możliwość przetrzymania miesiąca, albowiem pobory pracowników zredukowane wskutek unieruchomienia mnożnej od 1. stycznia 1926 r. nie pokrywały wydatków domowych na okres miesięczny i budżet pracowników łątanym był pobieraniem premjami, które pracownicy uważali jako integralną część swego uposażenia, stając się równocześnie o odpowiednią wydajność pracy. Przez obniżenie zarobków premjowych znaleźli się pracownicy w rozpaczliwym położeniu, na co już w dniu 30. lipca zwracano p. ministrowi uwagę, wskazując równocześnie, że zarządzenie to siłą faktu odbić się musi również ujemnie na samej wydajności pracy.

Obecnie zastosowana obniżka zarobków, jest tym ostatnim kwiatkiem w budżecie udręczeń i trosk spowodowanych oszczędnością gospodarką Ministerstwa Koleji i rządu i dlatego też granice cierpliwości pracowników zostały przekroczone, powodując odrunkowe wybuchy rozpaczny w postaci strejków, które mogą doprowadzić do niepożądanych następstw.

Rozgorczenie panujące obecnie podsyczone zostało jeszcze więcej takimi pociągnięciami rządu, jak przyznaniem ostatnio dodatku funkcyjnego oficerom, który to dodatek osiąga przeciętnie wysokości miesięcznej płacy rzemieślnika kolejowego.

Obrzenie między pracownikami panuje nie z tego powodu, że oficerom przyznano dodatek funkcyjny, ale dlatego że jakkolwiek uposażenie pracowników cywilnych, a przedewszystkiem kolejarzy jest niższe, niż uposażenie w armii, to jednak ich pominięto, i nie znalazł się nikt, kto by się postarał również i o ich poprawę bytu, — przez odpowiednie uregulowanie uposażenia.

Władze nasze trzymają się jednak tej zasady, że obiecywanie nic nie kosztuje, a głupcy żyć mogą nadzieją. W myśl tej zasady obiecywano stałe kolejarzom poprawę bytu, przyrzekano, że o ile tylko gospodarka kolejowa się poprawi na lepsze, „poprawa bytu zaraz nastąpi. Na wystąpienie związku ZZK. do p. premiera Barla, o poprawę bytu, gdzie domagało się uruchomienia mnożnej, otrzymano odpowiedź, że to

nastąpi, o ile rząd otrzyma pełnomocnictwa.

A co mówi rzeczywistość?

Pan premier wygłasza w sejmie mowę, komunikując, że koleje są już samowystarczalne, ba — a nawet się już amortyzują, — o poprawie jednak bytu pracowników kolejowych kosztem których do samowystarczalności doprowadzono, nie zrobił żadnej wzmianki. Pełnomocnictwa rządowi udzielono, otrzymano przeto i kolejarze odpowiadają, że o uruchomieniu mnożnej obecnie mowy być nie może.

Dla kolejarzy o poprawie mowy być nie może; dla oficerów nastąpił czyn! — Niema się czemu dziwić, gdyż na czele wojska stoi człowiek, który chce mieć armję zadowoloną, znalazł przeto odpowiednie fundusze na dodatki funkcyjne. Kolejarze zaś mają opiekunów, którzy im dodatki funkcyjne obcinają — nie licząc się wcale z tem, że głód jest złym doradcą.

Do pertraktacji wysłało ministerstwo kolei 2 delegatów, jednak bez pełnomocnictw. Przyjechali po to by usłyszeć kto samo, co przedstawiano p. ministrowi kolei w dniu 30. lipca i p. Schmidtowi w dniu 31. lipca. Wysłuchali więc wszystkich żądań, spisali je, przyznali słusność i obiecali postawić w Ministerstwie Koleji przychylnie wnioski no i w końcu jak zwykle kazali czekać, pocieszając, że coś się zrobi. Czekanie na odpowiedź mogło by trwać bardzo długo, gdyby nie to, że próżne żądanki pracowników i głodne dzieci oraz troska o jutro czekać nie pozwala, wskutek czego też przedstawiciele pracowników postanowili czekać na odpowiedź.

A co będzie dalej, jeśli odpowiedź będzie odmowna? Kto poniesie odpowiedzialność za następstwa? Winę będziecie chcieli panowie zwać na pracowników, których głodem doprowadzacie do rozpacz?

Czas złemu zarządzić!

Nadchodzi rok szkolny, dzieci obdarne i głodne a za oświatę w wolnej ojczyźnie trzeba drogo płacić. Kaganiec oświaty trzymacie panowie bardzo wysoko,

tak, że promień jej dosięga tylko tych wysoko stojących. Zdaniem waszym dla tej szarej masy, która dźwiga ciężar państwowości — wystarczy kazać w kościołach? Nadchodzi jesień, trzeba myśleć o zakupach, a tu miast dodać przynajmniej tyle co zabrali, zabierają dalej i każą czekać i milczeć!

A teraz popatrzmy przez inne okulary, na następstwa takich zarządzeń. Ruch na kolejach obecnie znacznie się wzmógł. Zapotrzebowanie iaboru przekroczyło znacznie przewidywaną odnośnych czynników na skutek czego też kolej zmuszoną była obecnie wypożyczać olbrzymie ilości, idące w dziesiątki tysięcy węgliarek, a przecież nie zadarmo, trzeba płacić i fundusze na ten cel się znalazły. — Ministerstwo Koleji zamówiło obecnie pokazną ilość parowozów i wagonów. Czy jest to racjonalna gospodarka, budować studnie, gdy dom się pali — każdy przyzna że nie.

Nie tak dawno, bo w miesiącu czerwcu zarządziło Ministerstwo Koleji redukcję dni pracy w warsztatach kolejowych, — a dziś jesteśmy bez odpowiedniej ilości taboru, w chwili kiedy równocześnie znaleźć można na terenie kolejowym całe orientaryzka rdzewiejących parowozów i wagonów oczekujących naprawy.

Obecnie zaczęto radzić, jakby zwiększyć wydajność pracy w warsztatach i znalazł się Szymon, który rzekł: „obciąż należy warsztatowcom zarobki premjowe o 50 proc., a tem samem zwiększą wydajność pracy i M. Koleji będzie miało podwójny zysk“.

Doprawdy, mądre zawyrobowanie, ale naturalnie tylko w teorii, — praktyka bowiem wykazuje już obecnie, coś wręcz przeciwnego, gdyż zarządzenie to, pociągnęło w skutkach obniżenie dotychczasowej wydajności pracy.

Takie oto stosuje się eksperymenty na kolejach, ale nie ma się czemu dziwić, gdyż pomysły lepsze, nie mogą wytrysnąć z głów ludzi, którzy praktyki kolejowej nabywali — przejeżdżając od czasu do czasu koleją w I. klasie za wojnym biletem.

M. K.

## Pod nakazem groźnej chwili!

Ze sfer nauczycielskich naszego miasta otrzymujemy następujące pismo:

„Aarr: wszczęty w całej lwowskiej prasie w imieniu zaniepokojonych do najwyższego stopnia o los swych dzieci rodziców, domagających się otwarcia roku szkolnego w szkołach lwowskich dopiero 1. października 1926, jest zupełnie słuszny i uzasadniony.

Grasująca w naszym mieście nagminnie tak groźna w swych skutkach epidemia płonicy (szkarlatyny) o przebiegu złośliwym, która z dnem każdym coraz szersze zalaćza kręgi, żądanie to zupełnie usprawiedliwja, i dziwić się trzeba, że władze szkolne widząc tak groźne niebezpieczeństwo, same z takim zarządzeniem nie wystąpiły.

Niechlujstwo panujące na każdym kroku w naszym mieście, gdzie tumany kurzu przy najbliższym wietrze, zasypują ludziom oczy, niehigieniczne, a do tego przełudnione z powodu braku mieszkań i tan drożyzny, mieszkania suterynowe, które kilkakrotnie do roku zalewają w czasie deszczów nieczystości kanallowe, złe i niedostateczne odżywianie się szerokich mas ludności pozbawionej zarobków wskutek panującego bezrobocia, to znakomite podłoże, na którym żeruje i szerzy się w zastraszający sposób ta w swych skutkach tak straszna dla dzieci choroba.

Zapobiedz jej nie może nakazane szczepienie „ochronne“ rzekomo szczepionką Dicka.

Przedewszystkiem nie znamy dotąd zarodka, wywołującego szkarlatynę, nie możemy więc i mieć zaufania do „szczepionki ochronnej“, której bliżej nie znamy, co do której nie mamy dotąd żadnych danych statystycznych, któreby niezawodnie stwierdzały tak jej skuteczność jako środka profilaktycznego przeciwko tej groźnej chorobie jak i jej nieszkodliwości następczej dla organizmu dziecka. Mijamy już wiele „środków cudownych“, które wprawdzie zapobiegały danej chorobie, lecz jak się później okazało, wywoływały w organizmie zaburzenia stokrój groźniejsze od choroby, przeciw której je stosowano. Nic dziwnego, że rodzice, obawiając się o zdrowie swych dzieci nie chcą je poddać temu „ochronnemu szczepieniu“ środkiem nalezycie nie zbadanym i nie wypróbowanym, o którym zresztą bardzo poważni lekarze wyrażają się z pewnym powątpiewaniem. Dziwić się tylko należy, że rada zdrowia i fizykat miejski z tak

lekkiem sercem nakazują masowe szczepienie dzieci środkiem klinicznie dotychczas nalezycie nie zbadanym i nie wypróbowanym.

Takiemu masowemu eksperymentowaniu na naszych dzieciach musimy stanowczo się sprzeciwić.

Przesunięcie wpisów do 1. października 1926, jak tego ogół rodziców całkiem słusznie się domaga od Kuratorjum, tak wielkiego znowu uszczerbku nauce nie przyniesie i bez większego nawet nakładu pracy ze strony nauczycielstwa i uczniów da się uzupełnić zaraz w pierwszym miesiącu nauki, co stwierdzani stanowczo jako nauczyciel. Narażanie zdrowia i życia tysięcy dzieci dlatego tylko, by nie straciły kilkudziesięciu godzin nauki jest wprost zbrodnią społeczną, dlatego też, o ile dotychczasowy apel rodziców do Kuratorjum nie odniesie skutku, jest obowiązkiem rodziców (zając zdecydowane stanowisko, zwołać ogólny wiec rodzicielski i postanowić solidarnie wstrzymać się z zapisywaniem i posyłaniem dzieci do szkoły z dnem 1. września b. r. i o tej uchwale telegraficznie zawiadomić Ministerstwo w Warszawie.

Przed troską o zdrowie i życie naszej młodzieży muszą ustąpić wszystkie inne względy.

**X NADESŁANE X**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA**  
we Lwowie, ul. św. Mikołaja 16 — (Telefon 14-36)  
przyjmuje **dotatkowe wpisy** do gimnazjum i szkoły powszechnej od godz. 11-tej do godz. 1 ej.  
**Kistryn.**

**GINEKOLOG**  
**DR. EDGAR ZWILLING**

powrócił i ordynuje jak dawniej  
Kraszewskiego 1 I. p. Leczenie Diatermia.

## Obrazki stanisławowskie.

**Spostrzeżenia cudzoziemca. — Wyszywany mundur p. Linga. — Będzie lepiej.**

Czyżby znowu jakiś egzotyczny gość — zamiast po Paryżu, błędził po Stanisławowie?... Nie! Tym razem nie. Był to dawny... mieszkaniec Stanisławowa, a nawet, jak się później wygadał — rodak Stanisławowski, który od roku 1902-go stale zamieszkuje w Wiedniu.

Do Stanisławowa zawitał, aby wzbudzić u siebie przypomnienia z przed 24 lat i mózdz stwierdzić zachodzące różnice w tutejszych stosunkach między stanem rzeczy z lat przeszłych, a teraźniejszych. Poznawszy się przypadkowo obok dworca osobowego, dowiedziałem się, że przybył do Lwowa w celach handlowych. Po wzajemnej wymianie nazwisk, gość zagadnął uprzejmie językiem polskim, względnie poprawnym — czy mogę mu towarzyszyć w kierunku miasta? I owszem — odparłem bez wahań — a tem chętniej, że wzamian za udzielenie Panu jako gościowi informacji o tutejszych stosunkach udzieli mi Pan informacji o stosunkach wiedeńskich.

Odpowiedź moja nieco zdumiewająco podziałała na gościa, gdyż po chwili skupienia swych myśli począł mnie wypytywać o przyczyny mego zainteresowania się stosunkami miasta, w którym, jak powiada z powagą — rządzi... socjaliści. Czy Pan, Panie Stanisławowianie (niestety, bo nim nie jestem) nie jest przypadkowo zwolennikiem tej partji, która przecież tak wspaniale rządzi Wiedniem?... Istotnie tak, lecz nie przypadkowo. A więc jak widzę, i tu są ludzie, którzy wiarę w doniosłość programu socjalistycznego usiłują w życie wprowadzić.

Skoro doszliśmy do miasta, począł mnie nękać zadawaniem mnogich pytań i tak: ile mieszkańców liczy obecnie miasto, które jest „bürgermeister“ (miał na myśli burmistrza)?, jak silną jest PPS. w gminie? gdzie mieszka „der... der... tribun — Daszyński“ (myślał o tow. Daszyńskim) itp.

Ale gdy począł dowodzić o świetnym sposobie zatrudniania bezrobotnych robotników budowlanych, przy równoczesnym likwidowaniu głodu mieszkaniowego, dla załagodzenia jego pesymizmu odnośnie do naszych stosunków pod tym względem — uczulem się w potrzebie pokazania mu 4 domów, jakie buduje miasto dla deleżowanych bezdomnych. A więc i tu myśl zdrowa znalazła pełne zrozumienie — odparł gość. Pełne... nie powiedziałbym, ale w każdym razie, jest to zapowiedź wielkich zamierzeń ludzi, którzy mają coś w gminie do powiedzenia.. Po drodze zmuszony byłem gościowi wskazać na wielkie trudności z jakimi nasze dążenia jako socjalistów w Polsce spotykają się, zwłaszcza, gdy uwzględni się ten niefortunny układ sił społeczno-politycznych naszych ciał ustawodawczych.

Gość sposobem odnoszenia się — robił wrażenie mądrego ekonomisty, który umie wyciągać wnioski o położeniu gospodarstwa kraju z położenia politycznego. Kilku godzin na przechadzka, przeplatana żywą dyskusją — urozmaiciła się przez zjawienie się opodal nas, podkomendanta miejskiej Straży ogniowej p. Linga. A to co za „dygnitarz“ zapytał zdziwiony gość. To... podkomendant miejskiej straży ogniowej. Wygląda w swoim mundurze na bardzo dzielnego człowieka! No, tak... ale tylko wygląda, bo dzielność swą a raczej swego wyglądu — (wyzyskuje w niewłaściwym kierunku). Nastąpiła chwilowa konsternacja, bo chcąc gościowi prawdę powiedzieć odnośnie do pozorów tej „dzielności“ p. Linga, musiałbym obniżyć wartość tego wszystkiego co dobre i co w szczególności podsuwałem mu pod rozwagę. Bo czyżbym mógł i potrafił pogodzić pozorne piękno — z właściwą bezmyślnością a nawet — brutalnością?... Czyżbym mógł w otwarty sposób opisać metody, których używa p. Ling w stosunku do swych podwładnych, za należenie do klasowej organizacji zawodowej... Czyżbym mógł mówić o usilo-

waniach tego pana, zmierzających do „tamowania“ wielkiego prądu demokracji i socjalizmu, podczas gdy inni o takich samych tendencjach jak p. Ling — w nurtach tego prądu już potonęli albo idą z nim razem!...

Charakterystyczną rzeczą była sprawa stosunku inteligencji, do kwestji socjalnej w Polsce. Musiałem półśłówkami nadrabiać by się nie spieszyć wobec człowieka, który chociaż przemysłowiec intelektualnie wysoko stojący — jest członkiem partji socjalistycznej w Wiedniu...

Naszą bowiem inteligencję w większej mierze w stosunku do wielkiej idei, do wielkiej i ją nawet tyczącej sprawy — po-

równać musiałbym z dzielnym wyglądem „umundurowanego“ p. Linga — jako podkomendanta miejskiej straży ogniowej — ozdobionego złotymi „wyszywkami“, „nawszywkami“ itp. błyszczącymi guziczkami.

Choć w domu bieda aż piszczy — ale na ulicy, gram Pana...

Choć w głowie pusto, jak w puszczy — ale błyszczący mundur, lub szumny tytuł — to rozum, mądrość, dzielność i basta.

Zjawisko to, jest niesłychanie przykre; ale miejmy nadzieję, że z biegiem czasu — da się przeprowadzić „lokalizację“ w mózgach ludzkich i da się wypłenić głupotę, utrwalając równocześnie postęp myślenia naszej „nie inteligentnej w postępowaniu“ inteligencji.

TER

## Emigrant chłopski o stosunkach meksykańskich.

Robotnik fabryczny Antoni Gawrych nadsyła z Tampico w Meksyku bardzo ciekawy list, oświetlający dosadnie to obecną walkę kleru w Meksyku o utrzymanie władzy i stanu posiadania.

List ten w wyjątkach brzmi:

Jak kler meksykański doil ojczyznę swą, to można mieć wyobrażenie choćby z tego, że pensja jednego biskupa wynosiła około 80 tysięcy dolarów rocznie, a stosunkowo do tego były i pensje innych księży i osób duchownych, których jedni obliczają na 130 tysięcy, drudzy na 150 tysięcy. To wszystko miał nasycić kraj o ludności 13 milionów, więc o połowę mniejszej od Polski! Odliczywszy dzieci, starców i kobiety, wypadła na 10 dorosłych obywateli jedna osoba duchowna. Kler śrubował także niesłychanie wszelkie opłaty kościelne. Bez wysokiej taksy, ksiądz ślubu w żadnym wypadku nie udzielał i dla tego w kraju całym rozpowszechnił się zwyczaj życia „na wiarę“, zwłaszcza na wsi ubogiej, która apetytu chłwiwego kleru zaspokoić nie mogła. Zato papież patrzył się bardzo laskawem okiem na zdzierstwa księży w Meksyku, bo tytułem świętopietrza otrzymywał rocznie 5 milionów dola-

rów! Dlatego uświadomieni chłopci i robotnicy stanęli w rozstrzygającej chwili jak jeden mąż po stronie prezydenta Kajlesa, gdy kler podniósł bunt. My robotnicy daliśmy asystę przy tępieniu księżego strajku i to z pomyślnym skutkiem. Prowadzone przez zbuntowanych przeciw państwu księży dewotki i ciemni fanatycy uledez musieli postanowieniem prawa. Także część księży, zrezygnowała z oporu i stanęła po stronie rządu, a tych rzeczywistych pasterzy przywitaliśmy z otwartymi rękami. Rząd pozamykał klasztory i duszone przez nie majątki objął pod zarząd państwowy, zapowiadając parcelację. Ostatecznie rząd wygrywa i zdaje się ostatecznie uwolnić ten bogaty kraj od pijawek, które 300 lat wypijały krew z narodu, szerząc ciemnotę, zabobon i nędzę. Meksyk zacznie żyć. Skończy się ciemnota, a zapanuje dla wszystkich obywateli równe prawo a co najważniejsze wejdzie w życie reforma rolna i chłop jak i robotnik meksykański będzie miał na chleb dla siebie i dzieci — nie będzie obrabiać folwarki kościelne, pracować na zbytek biskupów i księży — no i na świętopietrze.

Antoni Gawrych, robotnik fabr.

## Za co kobiety powinny iść do kryminału.

We Francji istnieje jeszcze — na papierze tylko zresztą i w dodatku na pozostałym papierze — oryginalne prawo z czasów Ludwika XV, zabraniające kobietom „usidlania“ płci brzydkiej za pomocą pudru, różu i perfum. Naczelny artykuł tej ustawy prohibicyjnej brzmi (dokładnie, jak następuje:

Ktokolwiek wciąga w związki małżeńskie poddanego Jego Królewskiej Mości za pomocą pudru, różu, perfum, sztucznych zębów, sztucznych włosów, stalowych gorsetów, wysokich obcasów, turniur i fa-

szywych tydek, — karany będzie jak za czarodziejstwo, a w razie, gdy poślubionej udowodnione to zostanie, małżeństwo poczytywane być winno za nieważne.“

Prawo to uchwalił parlament w roku 1770 i dotąd figuruje ono w kodeksie francuskim. Nie tknął go nowy kodeks cywilny z roku 1804, umieszczając je tylko wśród paragrafów „o oszustwie na wartości towarów“.

## Dlaczego ludzie tyją?

Nie wszyscy ludzie, którzy dużo jedzą, nabierają dobrej tuszy.

Statystyka przeprowadzona przez uczonego francuskiego Boucharda, wykazała, iż tylko 40 proc. ludzi otyłych spożywa więcej pokarmów, niż tego istotnie potrzebują, połowa odżywia się prawidłowo a 10 proc. je nawet za mało w stosunku do potrzeb energetycznych ustroju. Przyczyny otyłości tkwią bowiem mogą być w czynnikach zewnętrznych, (przekarmianie, brak ruchu) bądź też w pewnych właściwościach wewnętrznych ustroju, polegających na wadliwej przemianie materji. Znane są mianowicie rodziny, w których otyłość przekazywana jest jako cecha dziedziczna z pokolenia na pokolenie. Znane są pozatem schorzenia pewnych ważnych dla życia gruczołów, (tarczycy, przysadka), które wpływają wybitnie na ilość nagromadzonej pod skórka tkanki tłuszczowej..

Kobiety mają naogół większą skłonność do tyjcia, aniżeli mężczyźni. Istnieją pozatem pewne okresy życia, w których organizm najłatwiej przybiera na

wadze. U kobiet jest nim okres ciąży, u obu zaś płci okres starzenia się, kiedy kończy się już czynność gruczołów płciowych.

Przyczyny zewnętrzne otyłości tkwią przy wprowadzaniu nadmiaru pokarmu, który częścicowo gromadzi się pod postacią tłuszczu. Najszybciej ustrój przybiera na wadze przy obfitem doprowadzaniu węglowodanów (pokarmy mączne) i tłuszczów. W warunkach prawidłowych, apetyt reguluje normalne zaspokojenie potrzeb pokarmowych. Przy jego rozstroju zjawia się nadmierna skłonność do jedzenia, co powoduje następnie tycie organizmu.

Nadmiera otyłość, może mieć bardzo poważne następstwa dla zdrowia jednostki. Przedewszystkiem serce ulega zmianom, przerasta bowiem z nadmiernej pracy. Pozatem tłuszcz przenika między pasemka mięśnia sercowego, których czynność zostaje z tego powodu osłabiona. Mało ćwiczone mięśnie szkieletowe zanikają, przyczem i one ulegają procesowi odtuszczenia.

## Mały fejleton.

## List do słomianego wdowca.

Pewien dość ograniczony, ale poza tem poczciwy obywatel otrzymał taki list od żony, która wyjechała na „latnie wywczasu“:

Mężu!

Ołóż sprawdzili się nieszety, me przewidywania, i przekonuję się nie po raz pierwszy, że wszyscy mężczyźni są wariaci, aby nimi nabić armatę i wystrzelić w powietrze. Pamiętasz, jak ja, odjeżdżając na letnisko, błagałam cię, omal nie na kolana, ażebyś w mojej nieobecności szanował się, abys nie wracał późno do domu, nie szukał złego towarzystwa, nie pił i nie grał w karty, słowem, abys był człowiekiem.

A ty zaklinałeś się, przysięgałeś, i biłeś się w piersi, zapewniając mi, że będziesz pamiętał o moich radach, że będziesz, jednym słowem, aniołem! Tymczasem co się okazało? — Pierwszego dnia po moim wyjeździe przeszedziałeś cały dzień u Lenarda, pijąc jedną herbatę, a potem poszedłeś z kolegami na pokra. Wróciłeś do domu o godzinie 12 w nocy, zataczając się po schodach, a przytem całowateś się na ulicy z policjantem, któremu dałeś dwa dolary i moją fotografię na pamiątkę. Wróciwszy do domu tak późno i w takim stanie beznadziejnym, nie położyłeś się spać, ale przebrałeś się, wyszedłeś z mieszkania i taksówką pojechałeś do kabaretu, gdzie było mnóstwo kobiet podejrzanego konduity. Przystąpiłeś do stołu, przy którym siedziała jakaś osamotniona blondynka z farbowanym włosami i fadłeś z nią kolację, po której piliście trzy łażki wina, a rachunek twój wynosił 140 złotych 15 groszy. Kelnerowi dałeś 10 zł. napiwku. Po tej kolacji zaprosiłeś swoją towarzyszkę z dwoma redaktorami do taksy i pojechaliście za miasto na spacer, skąd wróciliście, śpiewając do drugiego kabaretu, zgubiwszy po drodze jednego redaktora. Tam tańczyłeś ze swą „dama“ tango na stole i byłbyś spał i potłukł się okropnie, gdyby cię nie uchwycił kelner. Potem przysiadły się do waszego stołu jeszcze dwie kobiety, z których jednej oświadczyłeś się i kupiłeś jej jakieś kwiaty przyniesione przez chłopca. Zaraz potem oblewaliście twe zaręczyny z ową lafiryndą, na które zaprosiliście innych gości od innych stołów i jeszcze kilka ko-

biet. Podczas tych zaręczyn zasnąłeś przy stole, ale zbudzono cię i kazano ci zapłacić rachunek. przy-czem okazało się, że nie masz tyle pieniędzy, ile wynosił rachunek. Zapłacił redaktor część, bo także nie miał, a resztę zobowiązałeś się zwrócić płatniczemu nazajutrz po południu, o godzinie trzeciej. Następnie wróciłeś sam, piechotą do domu, śpiewając przez całą drogę marsza pogrzebowego Szopena. Obok poczty zaczepiłeś policjanta, którego chciałeś aresztować, wmawiając w niego że on jest pijany a nie ty. Na szczęście znalazł się ów zgubiony redaktor, który cię odprowadził do tramwaju, — i wróciłeś do domu o godzinie 6, rano. Spałeś przez cały dzień, po moim wyjeździe. O następnych napiszę ci później, ale z góry zapowiadam, że czeka cię obrachunek straszny. W tym celu może nawet opuścę kurację i wrócę do domu.

Twoja żona“.

## Literatura, nauka, sztuka.

## REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek, o godz. 7:30 wiecz. „Nitouche“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

## REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 7:30 wiecz. „Proboszcz wśród bogaczy“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonji“.

Czwartek, o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej...“

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Z powodu odświeżenia sali, Teatr Mały kilka dni nieczynny.

Ostatni występ gościny Aleksandra Zełwerowicza odbędzie się dziś na scenie Teatru Nowości w „Proboszczu wśród bogaczy“. Sympatyczny nasz gość, który występami swymi zjednał sobie wielkie uznanie bywalców teatralnych i prasy, daje w tej sztuce jedną z najbardziej interesujących i artystycznie wykonanych kreacji swego wszechstronnego repertuaru.

## Ze sportu.

R. K. S. — Leonia 7 : 0 (3 : 0). Zawody półfinałowe o mistrz. kl. C. Bramki strzeżonej dla RKS. Grawowiecki 3, Halenda 2, Bipiń 1 i Wasiewicz 1. Sędziował b. dobrze p. Pineles.

„Iskra“, organ robotniczego klubu sportowego, począł wychodzić w Warszawie, Al. Jerozolimskie 6, m. 3. Cele jego określa Redakcja następująco: Pismo 1) będzie wyrazem opinii i dążeń każdej Towarzystki i każdego Towarzysza; 2) będzie nas informowało o wyzwolentycznym ruchu klasy robotniczej; 3) będzie donosiło nam o wiadomościach sportowych i ważniejszych nowinach społecznych, a innym o zdobyczach naszej organizacji; 4) będzie informowało o wszelkich rozporządzeniach naszego Zarządu i Zarządów poszczególnych sekcji; 5) będzie się zajmowało życiem towarzyskim naszego klubu; 6) będzie rozświetlało odrobiną humoru wasze znękaną ciężką pracą zawodową duszę.

## Komunikaty.

× Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Głęboka 14, I. p. prosi przygotować (oczyszczyć, pomalować, by rdza dziury nie wygrzała) i naplnić puszki do żywienia ptaków, świeżem, ale dobrze na słońcu wysuszonem ziarnem (konopnego siemienia lub słonecznika), załatwić przeszło 600 dotąd nie wpłaconych czeków P. K. O. Warszawa, konto 153.135 i zaprenumerować czasopismo „Przyjacieła zwierząt“ cze-kiem PKO. 130.70 (Warszawa) rocznie 4, półr. 2, kwartalnie 1 zł. Drobne te ofiary przyczynią się do złagodzenia doli tych pożytecznych zwierząt. Kto by sam nie mógł się tem zajmować, niechaj przysle pod powyższym adresem do Towarzystwa, ziarno i puszki lub pieniądze na nie.

× Stowarzyszenie przemysłowe budowniczych we Lwowie, wzywa młodzież zawodu murarskiego do jak najliczniejszego zapisywania się na naukę zawodowo-dokształcającą. Wpisy przyjmują wszystkie szkoły powszechne we Lwowie, od 28. sierpnia do końca października 1926. Od ilości zapisanych zależy plan nauk.

## OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 10  
Komunikaty Zł. — 48, samiejscowe o 25%, droższe

Piekarnia »Młot« poszukuje rozwoziciela chleba. — Zgłoszenia: Zamarstynów, Nowa 6 od godziny 2—5 popołudniu.

STAŁĄ DOSTAWĘ WIĘKSZYCH ILOŚCI

**MLEKA**

kontraktuje

Mleczarnia Miejskiego Zakładu Apropowizacyjnego we Lwowie pl. Bema 11, Tel. 23-96 i 2-12.

**Łóżka, siatki, naczynia, narzędzia** — tanio poleca dla przyjezdnych — firma „Martulus“ handel żelaza Trybunalska 1.

**Futra miastowe** podróżne płaszcze damskie, żakiety kózuchy zakup. damskie i dziecinne barany, oraz różne skórki futrzane ceny najniższe.

Każdy kupujący wybiera.

Lwów, Trybunalska 4. u J. Wintera.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

## Ogłoszenie.

Towarzystwo eskontowe i handlowe w Rohatynie, stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji zaprasza niniejszem swych członków na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 30 sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Przedłożenie bilansu w złotych od 1/1 1925 do końca grudnia 1925. 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej i powzięcie uchwał co do bilansu za rok 1925. 3) Wnioski członków. — Zarazem wzywa wzmiankowane Towarzystwo ponownie wszystkich swych wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji przeciw temu Towarzystwu, a to najdalej do końca roku 1926 pod rygorem nieuwzględnienia tychże w późniejszym terminie.

Za Towarzystwo eskontowe i handlowe w Rohatynie w likwidacji

Dr. Samuel Schauder  
adwokat w Rohatynie.

## Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne

wykonuje pracownia 317—

## Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków).

## KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 2

poleca ostatnie nowości:

Karol Marks: „Kapitał“ t. I. . . . .	2 50
wyd. na lepsz. papierze . . . . .	4—
Tad. Hołowko: „O zmianę konstytucji“ . . . . .	1 50
— „Ubezpieczenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą“ . . . . .	—80
— „Jak Piłsudski stał się socjalistą“ . . . . .	—30
Miecz. Niedziałkowski: „Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień“ . . . . .	5—
W. Fabierkiewicz: „Rosja współczesna“ . . . . .	5 50
Z. Dreszer: „Sprawa mniejszości narodowych w Polsce“ . . . . .	4—
St. Starzyński: „Program rządu pracy w Polsce“ . . . . .	1—
Ant. Anusz: „O Wincentym Witosie“ . . . . .	1—

## Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym binr pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ZREDUKOWANY, przyjmę posadę jako służący do kuchni restauracji lub kawiarni, posiadam dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „służący“.

SZOFER—MECHANIK i wyzwolony ślusarz maszynowy poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dziennika Lud. pod »Rzetelny«.

ABSOLWENT Politechniki lwowskiej budowy maszyn — zdolny konstruktor znający też stenografię, poszukuje odpowiedniego zajęcia w przemyśle lub handlu metalowym. Zgłoszenia w Administracji pod »Absolwent«.